

# Obraz „Portret Teofila Trzcńskiego” Stanisława Ignacego Witkiewicza



- Autor Stanisław Ignacy Witkiewicz
- Czas powstania 1920
- Wymiary wysokość: 65 cm, szerokość: 48,8 cm
- Numer inwentarzowy MHK-2485/VI
- Muzeum [Muzeum Historyczne Miasta Krakowa](#)
- Dostępność w magazynie
- Tematy [teatr](#), [namalowane](#), [znane postaci](#)
- Technika [pastel](#)
- Materiał [karton](#)
- Prawa do obiektu Muzeum Historyczne Miasta Krakowa
- Prawa do wizerunków cyfrowych domena publiczna
- Digitalizacja RPD MIK, projekt Wirtualne Muzea Małopolski
- Tagi [portret](#), [Kraków](#), [pastel](#), [Stanisław Ignacy Witkiewicz](#), [Firma Portretowa S.I. Witkiewicz](#), [2D](#), [Witkacy](#), [domena publiczna](#)

Portret Teofila Trzcieskiego (1878—1952), reżysera, dyrektora Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie w latach 1918—1926 i 1929—1932, został wykonany przez Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacego) w 1920 roku. To jeden z trzech portretów Trzcieskiego namalowanych w tym czasie przez Witkacego. Witkacy (1885—1939) to jeden z największych polskich artystów: malarz, rysownik i fotografik, dramaturg i powieściopisarz, filozof, teoretyk i krytyk sztuk, twórca teorii Czystej Formy. Prezentowany portret został wykonany pastelami na kartonie w kolorze jasnej terakoty i przedstawia, *en face*, mężczyznę z brodą w szpic. Został on namalowany w konwencji nierealistycznej (nos, usta, ucho zdeformowane, oczy — jedno zielone, drugie brązowe — rozmieszczone niesymetrycznie). Portret nie obejmuje lewej strony ciała (brak części głowy i lewego ramienia). Po lewej stronie widoczny skrawek seledynowego tła. U dołu na niebieskim tle marynarki sygnatura „Witkacy 1920” i w owalu „T.C”.

Portret powstał w okresie przynależności Witkacego do formistów, pierwszej awangardowej grupy artystycznej w Polsce. W tym czasie artysta sformułował także swoją estetyczną teorię Czystej Formy. W myśl jej zasad, w twórczości artystycznej dominuje metafizyczny niepokój, objawiający się odejściem od życiowego prawdopodobieństwa na rzecz deformacji. Stosowanie groteski i karykatury, giętkie linie i barwne plamy pojawiające się na obrazach (także na portrecie Trzcieskiego) miały tworzyć swoisty chaos prowadzący do przeżycia metafizycznego wstrząsu. Pozostałe dwa portrety Trzcieskiego wykonane przez Witkacego są utrzymane w bardziej realistycznej konwencji, jednak także każdy z nich, co nie jest pozbawione znaczenia, posiada symbol „T.C”. Aby go objaśnić, trzeba się przenieść do roku 1924, w którym Witkacy założył słynną Firmę Portretową. Artysta miał w niej wykonywać obrazy tylko i wyłącznie na zamówienie. W regulaminie, który stworzył dla swojej „pracowni”, podzielił tworzone przez siebie portrety na pięć typów, od A do E, gdzie każdy typ definiuje odrębny sposób obrazowania. I tak Typ C (T.C), który wydaje się najbardziej adekwatny do opisywanego portretu Trzcieskiego, przeznaczony był głównie dla przyjaciół i wykonywany za darmo, często na spotkaniach towarzyskich. Nierzadko wizerunki zaliczane do tej kategorii powstawały pod wpływem narkotyków. Przynależność do tej kategorii potwierdza także data powstania portretu. Był to okres raczej bliskiej znajomości i współpracy malarza z dyrektorem krakowskiej sceny. Trzcieski bowiem, za namową Tadeusza Boya-Żeleńskiego, zamierzał wystawić w teatrze dramat *Tumor Mózgowicz* Witkacego. Reżyser znany był z tego, że popierał młodych dramaturgów, także awangardowych, i często wprowadzał ich dzieła na deski sceniczne. Wymagało to od niego dużej odwagi, zwłaszcza że wszystkie tego typu imprezy traktowane były przez Radę Miasta i część konserwatywnych widzów jako kontrowersyjne i często kończyły się skandalem. Także prapremiera dramatu Witkacego poprzedzona była kilkumiesięcznymi bojami toczonymi z cenzurą, policją i urzędem wojewody. Utarczki te sprawiły, że do premiery doszło dopiero 30 czerwca 1921 roku. Także aktorzy nie chcieli wystąpić w tym awangardowym utworze. Artysta Zygmunt Nowakowski kategorycznie odrzucił zaproponowaną mu do odegrania rolę, twierdząc, że nie będzie grał w „głupim nonsense”. Po premierze, na której co prawda Witkacy otrzymał bukiet lilii i został powitany oklaskami, pojawiły się w prasie krakowskiej w większości krytyczne oceny tego dzieła. Dramatopisarz jednak i tak był zadowolony z rezultatów pracy całego zespołu artystycznego i reżyserii Trzcieskiego. Tak napisał o tym do dyrektora: „jest pan takim geniuszem reżyserii twórczej, że leżę przed Panem na metafizycznym pempku” [podkreśl. oryg.]. Cytowany list również znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, w tak zwanym Archiwum Teofila Trzcieskiego. Trzcieski nie zraził się negatywnymi recenzjami i rok później pokazał *Kurkę wodną*, co pozwoliło mu zapisać się w historii teatru jako popularyzatorowi twórczości awangardowej i eksperymentalnej.

Opracowanie: Agnieszka Kowalska (Muzeum Historyczne Miasta Krakowa), © wszystkie prawa zastrzeżone